№ 39. Kraków 17. Lutego — Poniedziałek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU
wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rólnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 16 Lutego.

Krakowski Korespondent *Dennika Vedenského* zarzuca naszéj Izbie handlowéj nieczynność, natomiast zaś wychwala Izbę handlową lwowską, która zamierza wysłać na wystawę do Londynu znawców dla czynienia spostrzeżeń nad przemysłem zagranicy i przyswojenia niektórych jego gałęzi, dających się w kraju zastósować. Cieszy nas zaprawdę ten zamiar lwowskiéj Izby; jeźli można, wartoby i naszéj Izbie podobnie postąpić, wyznać jednak musimy, iż ani Izba przemysłowo-handlowa niezdoła obudzić handlu i przemysłu uśpionego od parę wieków w kraju, ani widok arcydzieł ręki ludzkiéj niewskaże środków do wystąpienia na równi z wzorami. Te kilka słów nie są ani pochwałą, ani naganą Izby naszéj: świeży jéj byt niedozwala nam z góry jakiegokolwiek o niéj sądu wydawać, zdaje nam się jednak, iż Izba handlowa wtedy dopiero czynność swoją należycie rozwinąć zdoła, kiedy znajdzie w narodzie usposobienie i żywioły po temu, kiedy zamożni obywatele uznają, że zardzewiały kord szlachecki da się dziś bez hańby przekuć w narzędzie fabryczne, że trudy i pot obozowego życia równie szły dla dobra kraju, jak dziś mogą dlań iść, ten sam pot i trudy, przy parowym kotle machiny. Źródła bogactw naszych już wyschły, dziś trzeba kopać się do głębi ziemi, by z niéj sztucznie wydobyć pożywną wilgoć. Dziś niema starostw i królewszczyzn, dla uboższych niema służby dworskiéj i rotmistrzów: trzeba płużyć samemu ziemię lub młotem dokuć się kawałka chleba — umiejmy więc pojąć stanowisko nasze, a kraj podźwignie się z ubostwa.

Życie przemysłowe nie jest u nas wcale nowością. Gdybyśmy chcieli przytaczać dowody historyczne, znaleźlibyśmy ich podostatkiem: dość wspomnieć Staszyca, Czackiego, Surowieckiego, Jaekla, Łojka i wielu innych traktujących w tym przedmiocie, dość zajrzeć do dawnych statutów, konstytucyj, taryf, lustracyj, przypatrzyć się po wielu miastach polskich resztkom dawnych Sukiennic, sztucznym kierunkom rzek, odkrywanym brukom i fundamentom zdala od lichych dziś mieścin. Główne trakty europejskie szły tędy: owdzie istaniały liczne cechy rzemiosł dziś w Polsce nieistniejących, tam bogate składy towarów obcych narodów, a z tego wszystkiego pozostały tylko historyczne wspomnienia lub zabytki dla archeologa jedynie mające wartość.

Niemamy zamiaru zapuszczać się w badania historyczne o stanie handlu i przemysłu w dawnéj Polsce; ale porównywając upadek pierwszego do stanu prostego kramarstwa, a drugi ograniczający się na nieobrobioném częstokroć zużyciu surowych płodów lub sprzedaży ich w stanie rodzimym, by je napowrót z zagranicy reprodukowane skupywać, rzucamy te kilka spostrzeżeń nie już dla członków Izby handlowo-przemysłowéj, ale dla tych wszystkich, co niewidzą pod nogami swemi i w około siebie skarbów przyrodzonych, po które tylko pracowitą sięgnąć ręką, aby stworzyć bogactwa jednych, nadać kierunek chciwym zajęcia umysłom, tysiącom rąk dostarczyć zarobku i zlać na ogół korzyści, jakie koniecznie spłynąć nań muszą, kiedy część jego jakaś bliższym ich jest uczęstnikiem.

Kraj, który ma ziémię plenną, obszerne pastwiska, spławne lub mogące niemi być rzeki, liczne strumienie tysiące kół fabrycznych poruszać mogące, wielkie lasy, bogate kopalnie węgla, sól, siarkę, kruszce i marmury — kraj ten bez ciężkiéj winy i niedbalstwa swoich mieszkańców ubogim być niemoże — bogatym być powinien.

Gdybyśmy tu nie artykuł dziennikarski, ale naukową pisali rozprawę, moglibyśmy szeroce rozwieść się nad każdym płodem ziemi naszéj, wykazać jego użytki i wyroby zeń otrzymać się mogące. Każda okolica zachodu Europy przerabia płody swoje, bo reprodukcya pomnaża wartość materyałów surowych, a tak zostaje w kraju cały zarobek z tego przetworu i potrzeba własnéj konsumpcyi tańsza jest choćby tylko o koszta przywozu, niemówiąc o innych korzyściach z obrotu kapitału, powiększenia się ludności itp. U nas przeciwnie się dzieje: nasz cynk wywożony za granicę kupujemy napowrót w postaci blachy, naszą siarkę wywożoną za granicę odkupujemy w kwasie siarkowym, skóry surowe, odkupujemy napowrót wyprawne, jak gdyby u nas niebyło wody i garbnikowéj kory. Proste nawet wyroby rzemieślnicze niezawsze są u nas: i lada drobiazg od najsurowszych do najwykwintniejszych wyrobów nieznajdzie pracowitéj ręki, coby się jego fabrykacyą zajęła.

Próżniactwo w przemyśle fabrycznym jest jedną z przeważnych wad naszych; niewstydźmy się tego wyznać. Nauczyliśmy się tak sobie kadzić pochwalnemi dymy, że one już nas niekrztuszą, ale każda nagana jest jakby cierniem, którego zamiast się pozbyć, wbijamy go głębiéj w ciało, przyjmując na się postać ofiary. Zamiłujmy pracę, a przyniesie ona i materyalne i moralne ze sobą zyski. Encyklopedyczne powiększéj części wychowanie nasze ważnym jest powodem braku kierunku przemysłowego w narodzie, zwłaszcza przy jego usposobieniu. Dziś znaczna liczba młodzieży technicznym oddając się naukom, zapowiada wielką zmianę na przyszłość, ale ją właśnie od tego odstręczyć może niepodobieństwo zastósowania swojéj nauki do praktyki. Życzyćby należało, aby zamożniejsi obywatele złączywszy się w stowarzyszenia przemysłowe otwierali fabryki wyrobów z płodów krajowych i dali tym sposobem pierwszy praktyczny popęd na téj nowéj dla nas drodze. Jeden zakład pociąga za sobą drugie lub otwarcie ich ułatwia. Przytaczamy tu jako przykład fabrykę kwasu siarkowego, która jest podstawą niezmiernéj liczby fabryk wyrobów chemicznych. Przedmiot ten nie jest tak błahym, jak się na pierwszy rzut oka zdawać może. Znają technicy, jaki popęd ogromny wszystkim fabrykom i rękodziełom nadaje fabryka kwasu siarkowego i inne fabryki chemicznych wyrobów i że nie ma w Europie miasta znaczniejszego bez podobnych fabryk, tudzież jak całe nieraz okolice podobnemi zakładami w ruch przemysłowy wprawione zostały. Przykład ten nie jest rezultatem tego, cośmy powyżéj orzekli, i zawsze służy tylko jako przykład, ale do kilku rzeczonych tu uwag potrzebując praktycznego dowodu, musieliśmy przejść nieco na pole techniczne.

Dyskusya tocząca się w parlamencie Angielskim w kwestyi religijnéj nie rozswieca jéj więcéj, jak dotąd. Mówić tu chcemy nie o saméj sprawie nominacyi przez Papieża biskupów katolickich, bo ta aż nadto jasną nam się wydaje, ale o dążnościach i skutkach projektu w mowie lorda Russell zawartego. Pomimo najlepszych chęci, nie możemy sobie w téj mierze wyrobić sądu. Sam bill w prawdzie nie był jeszcze odczytamy, a szanowny lord nie wypowiedział wcale jaką sankcyą rząd dać zamierza proponowanym rozporządzeniom. Od niéj wszakże wszystko zawisło.

Rozporządzenia te o ile nam się zdawało, są następujące. Naprzód zakaz wszystkim arcybiskupom i biskupom w Anglii, Szkocyi i Irlandyi (kolonie są wyjęte) przyjmowania tytułów stolców biskupich zajętych przez prałatów anglikańskich, jak niemniéj wszystkich innych tytułów miejscowych i terrytoryalnych, w całem państwie. Dalej wszystkie legata i donacye uczynione na korzyść prałatów biorących takowe tytuły będą uznane za nieważne i żadnego nie mające skutku. Następnie wszelki akt, jakiéj bądźkolwiek natury, od takowych prałatów wychodzący, nie będzie obowiązującym — czyli będzie żadnym. Nareszcie, wszelka własność legowana lub dana w brew tym ustawom, będzie skonfiskowaną na korzyść korony, która stósownie do swéj woli i chęci, będzie mogła albo zadość uczynić woli dającego, albo też skonfiskowanym własnościom inne nadać przeznaczenie.

Otóż główne punkta, które zdawały nam się przebijać w mowie lorda Russell. Każdy przyzna, że ważność tych postanowień zależyć będzie szczególnie od kwalifikacyi jaką nada parlament pogwałceniu tych ustaw, to jest czyli takowe będzie uznanem za proste przekroczenie pociągające tylko np. karę pieniężną, lub też karę przepisaną dla kategoryi przestępstw lub zbrodni, np. wygnanie, lub więzienie. Nie będzie także obojętną, jaką w tym względzie bill przepisze procedurę dla przekraczających.

Bądź co bądź, zdaje nam się, że parlament Angielski pod głęboką rozwagę weźmie ustawę, która jeżeli surowe środki w wykonaniu zasobą pociągnie, a wtedy tylko wyznajemy nie będzie czczą literą — stać się może łatwo źródłem groźnych zaburzeń w Anglii i Irlandyi. Niechcielibyśmy także w wyrazach sz. Lorda, kiedy mówi o zrzeczeniu się tytułu przez kardynała Wiseman upatrywać rodzaj *ultimatum* rządu Angielskiego: jak długo bowiem ten w utworzeniu biskupstw przez dwór Rzymski będzie chciał widzieć myśl *zdobyczy, ambicyi lub zemsty,* a tem samem, jak długo grozić będzie, tak długo przewidywać trudno załatwienia téj sprawy na drodze przyjaznéj, tak długo powimy, że ma słusznie sz. lord, gdy mówi, że się do walki sposobi — bo gróźb jego niezawodnie nikt się nieulęknie i z obawy przed niemi nie cofnie.

Z pociechą jednak widzieliśmy, że pomimo wszelkich cytacyi, lord minister odstąpił od chęci projektowania zakazu co do wprowadzania bull papieskich i ograniczania ich mocy obowiązującéj w szrankach pozwolenia rządowego. Opierał się lord Russell w téj mierze nawet na Austryi, i wyznać musiemy, że przykład ten był nieszczęśliwie wybrany. Traf zrządził, że właśnie w tym samym numerze dziennika naszego, w którym jego podaliśmy mowę, w artykule wstępnym, ciągnąc daléj rozbiór kwestyi kościelnéj w Austryi, rozbieraliśmy całą słuszność i korzyści ze zniesienia *Placet*. Nie będziemy więc wracać tutaj do tego przedmiotu. Dodamy tylko, że tak józefińska polityka jako i wszelkie inne ograniczające wolność kościoła katolickiego, które szan. lord w peregrynacyi swojéj po Europie i w badaniach historycznych tak skrzętnie na poparcie swojéj politycznéj dążności pozbierał, zasadzają się na konkordatach, traktatach i umowach z stolicą apostolską, które im nawet w nadużyciach służyły za podstawę. Mówią przeto wszystkie raczéj przeciwko Anglii, aniżeli za nią, i to do tego stopnia, że nawet dowody czerpane z historyi Angielskiéj przed reformą, a więc ustawy tyczące się dworu Rzymskiego w Anglii katolickiéj, nie mogą być uważane jako precedencye (*précédents*) dla Anglii Anglikańskiéj nie mającéj z Rzymem żadnych nawet dyplomatycznych stosunków.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 15 lutego.

ꝍ Dwie wiadomości rzucone w świat przez dzienniki niemieckie, zajmują powszechną uwagę: jedna ściąga się do protestacyi, którą miała zrobić Francya przeciwko wejściu Austryi z całem obszarem swych posiadłości do Rzeszy niemieckiéj; druga do deklaracyi zrobionéj przez gabinet pruski przeciwko Związkowi celnemu proponowanemu przez Austryą. Z pewnego źródła dowiaduję się, że obie te wiadomości są bezzasadne. Francya za daleko odeszła sama od 1815 roku od traktatu wiedeńskiego, żeby teraz w kwestyi już oddawna zdecydowanéj de facto, w kwestyi chcę mówić wpływu Austryi, jako niemiecko-słowiańskiego Państwa, na Niemcy, występować z protestacyą chciała i mogła. Kongres wiedeński określił wprawdzie kraje, z którymi Austrya należała do Rzeszy; ale jak nieprzeszkadzały dawniéj traktaty Austryi przemawiać we Frankfurcie w imieniu całego państwa, tak nieprzeszkodziły jéj i teraz posunąć aż do morza północnego, swe wojska złożone powiększéj części z węgierskich, włoskich i słowiańskich pułków. Nikt nieprotestował przeciwko temu! Gdzieżby był powód do protestacyi przeciwko stanowisku Austryi w Rzeszy niemieckiéj?

Co do deklaracyi pruskiéj, powtarzam jeszcze, że ta równie jak pierwsza, jest płodem dziennikarskiéj fantazyi. Narady nad projektem celnym podanym przez Austryą, trwają w Dreznie od kilku tygodni; p. de Hock radzca ministeryalny był niedawno z tego powodu w Berlinie. Rząd pruski robił i robi trudności, ale jak nie protestował dotąd tak i daléj przy dyplomatyczném tylko oporze pozostać może. Zresztą propozycya Austryi opiera się na art. 19 aktu kongresu wiedeńskiego i w niczem niczyich praw nie nadweręża.

Ban Jellaczyc który tu dni parę bawił, odjechał dzisiejszym rannym pociągiem z powrotem do Agram. Oprócz podziękowania Cesarzowi za dany mu nowy pułk, powiadają, że ten wojaż łączył się z kwestyą poruszeń w Bośnii i Hercogowinie, które się coraz więcéj szerzą. Może być bardzo że Austrya będzie musiała zrobić zbrojną interwencyą. Tymczasem musi się mieć na baczności, i stanowisko p. Jellaczyc z tego względu jest bardzo ważne.

Berlin 13 lutego.

† Żółwim krokiem, niewiadomo, naprzód czy w tył, toczą się sprawy niemieckie. Z Drezna żadnéj autentycznéj wiadomości o jakimkolwiek rezultacie obrad. Dzienniki niemieckie napełnione samemi sprzecznościami, znoszącemi się nawzajem. W téj chwili podają za pewne, że z powodu trudności stawianych przez pośrednie państwa, powrót *prosty* do organizacyi dawnego Bundestsgu jest najpodobniejszym do prawdy. Projekt ograniczenia liczby głosów w radzie ściślejszéj, a pomnożenia tejże w plenum, ma być opuszczony, a na miejsce jego stawiony inny, będący obecnie, jak mówią, przedmiotem osobnych układów pomiędzy Austryą a Prusami. Ażeby dotyczące układy do pożądanego doprowadzić skutku, ks. Schwarzenberg stara się podobno na seryo o to, *aby konferencye drezdeńskie przenieść do Wiednia*, gdzie pod wpływem miejscowym opozycya państw pośrednich okazałaby się może powolniejszą do traktowania. W Dreznie zbyt wiele jest drobnych intryg, którym oddaleni ministrowie prezydenci dwóch państw naczelnych niemogą przy najlepszych wzajemnych chęciach zapobiedz. Zresztą przyjazd ich do Drezna z każdym dniem spodziewany. Wprzódy też zapewne nic stanowczo postanowioném niebędzie: i to też bezwątpienia główną jest przyczyną, że o stanie obrad dotychczasowych same tylko krążą domysły i sprzeczności, podejrzywające to Prusy, to Austryą, to oba państwa razem, o żądzę panowania wyłącznego w Niemczech.

W kwestyach szczegółowych taż sama niepewność co do ostatecznéj decyzyi. Obecnie najmocniéj zajmują uwagę publiczną księstwa *Szlezwik* i *Holsztyn.* Oddanie przez komissarzy austryacko-pruskich północnéj części twierdzy Rendsburga Duńczykom, sprawiło niemałą sensacyą nawet pomiędzy stronnikami *N. Pr. Gazety*. Organ ten na pół rządowy żąda od dworów pacyfikacyjnych wytłumaczenia się przed opinią publiczną z tego niespodziewanego a honor narodowy Niemiec tak upokarzającego wypadku. Równocześnie I. Izba przechodzi do prostego porządku dziennego od wniosku barona Arnima, który właśnie niedotrzymane warunki pacyfikacyi księstw rzeczonych chciał uczynić przedmiotem publicznéj dyskusyi! Z innéj znów strony zdaje się, że Austrya, nawet przeciw życzeniom Rosyi, ma zamiar bronić statecznie prawa Niemiec do księstw, niedozwalając ani wcielenia tychże do Danii, ani też roz-

dzielenia ich politycznego z sobą. Taką odpowiedź miał odebrać w ostatnim swym pobycie w Wiedniu minister duński, hr. Sponneck, którą niezadowolniony wrócił spiesznie do Kopenhagi. Tylko zwołanie notablów z całego państwa jedyną ma być koncessyą, na którą się Austrya i Prusy zgodziły. Widać stąd, że regulacya stosunków terytoryalnych, politycznych, administracyjnych i handlowych, pomiędzy księstwami i Danią z jednéj, a księstwami między sobą z drugiej strony, znajduje się jeszcze w bardzo dalekiéj perspektywie.

W kwestyi *unii celnéj*, która obecnie głównym jest przedmiotem obrad dezdeńskich, niechodzi już o przeprowadzenie jéj według jednych i tych samych zasad w całych Niemczech stósownie do pierwotnego projektu podanego przez Austryą, lecz o związek ściślejszy między trzema głównemi, obecnie egzystującemi związkami celnemi w Niemczech, tojest austryackim, pruskim (Zollverein) i północnym (Steuerverein). Pomimo zachodzących trudności, zdaje się, że zbliżenie tych trzech grup do siebie przyjdzie do skutku, i utoruje na przyszłość drogę do zupełnego zlania się ich w jeden system handlowy i celny. Urzędowe dzienniki pruskie niesłusznie przechwalają się, że Austrya w skutku protestacyi tutejszéj pierwotny swój projekt cofnęła. O podobnéj protestacyi nic dotąd słychać niebyło. Dowiaduje się o niéj publiczność dopiero teraz, gdy Austrya od pierwszego projektu dobrowolnie odstąpiła, i *tymczasowo* na pośredniém oparła się stanowisku, uważając je w téj chwili za praktyczniejsze. Jest to zwyczaj tutejszéj urzędowéj prasy, każdą zmianę w widokach i projektach Austryi przypisywać wpływowi tutejszego rządu. Na nieszczęście prasa opozycyjna za mało mu jest przychylna, aby nawet podobne przechwałki tolerowała.

Poruszono także znowu kwestyę *floty niemieckiéj*, będącą od 1848 r. najdotkliwszym punktem honoru niemieckiego. W zapędzie swoim podbicia połowy Europy, parlament frankfurtcki zamierzył także przez składki narodowe wystawić od razu siłę morską, mającą iść w zapasy z potęgą Albionu! Rzeczywiście kupiono w Anglii i Ameryce kilka starych okrętów, przyłączywszy do nich kilka statków w kraju budowanych. Powstało ministerstwo marynarki, admirałowie siły morskiéj, kapitanowie okrętów, majtki, wojsko morskie. Jedyna Austrya niemiała udziału w téj narodowéj zabawce. Całe to morskie „pium desiderium“ spoczywa dzisiaj na kotwicach przyszłości w porcie Bremeńskim. Niedawno pewien dowcipniś zapytał: jaki jest najłatwiejszy sposób uchronienia się od choroby morskiéj? Umieszczenie na niemieckiéj flocie, odpowiedział mu drugi. Obecnie centralna komissya Rzeszy okólnikiem z dnia 4 b. m. zapytuje rządów niemieckich, czy całe to przedsięwzięcie, okazujące się absolutnie niepodobném do utrzymania w dzisiejszym stanie, zaniechać zupełnie przez sprzedaż okrętów i wszystkiego aparatu, czyli téż wesprzeć je nowemi siłami i nadać mu rzeczywiste znaczenie? Okólnik centralnéj komissyi poleca projekt ten, wypływający z potrzeby i dumy narodowéj, rządom niemieckim, przyznając termin do nadesłania odpowiedzi. Polecenie to zostanie zapewne tak długo bez skutku, dopóki niewyjdzie z łona rzeczywistéj przyszłéj władzy bundestagowéj. Bundestag zaś zapewne tyle tylko projektem się zajmie, o ile stosunki handlowe Niemiec do kompetencyi jego należeć będą. Jeżeli kogo, to twórców floty niemieckiéj, p. Manteuffel miałby racyą, nazwać „ideologami“!

Paryż 11 lutego.

δ Od ostatniego mojego listu zaszły tutaj ważne wypadki. P. Piscatory zdając raport z projektu dotacijnego, wystąpił tak namiętnie przeciw L. Napoleonowi, że policzył do jego listy cywilnej 240,000 fr. przeznaczone na utrzymanie gmachu Elizejskiego, 35,000 fr. przeznaczone na najem hotelu de Castellane użytego na bióra prezydenta, a nawet 150,000 fr. które minister spraw wewnętrznych rozdawał biednym na rekomendacyą prezesa Rzpltéj. P. Piscatory pisząc swój raport wychodził niezawodnie z zasady że *qui veut la fin, veut les moyens.* Jego raport był naganną deklaracyą wojny, albo, jak zapowiedziano, messażem parlamentarskim zlewéj strony. Poniedziałek źle się rozpoczął dla pałacu elizejskiego. Izba zaczęła swe obrady od wydania księcia Neya w ręce sądu policyi poprawczéj. Dla tego, kiedy rozpoczęła się dyskussya nad dotacyą, p. de Royer, minister sprawiedliwości miał postać bardziéj podobną do błagającego, niż do ministra. Obrady były krótkie, chociaż jeszcze za długie, bacząc na rodzaj przedmiotu. Głównym wypadkiem sesyi była mowa Montalemberta, która trwała dwie godziny. Montalembert wystąpił w bezwzględnéj obronie L. Napoleona, w obronie wszystkich jego aktów, nie wyłączając destytucyi jenerała Changarnier; przypisał mu wszystko co stało się dobrego, zostawiając Zgromadzeniu narodowemu nic albo prawie nic; nadał mu podstawę prawowitości mówiąc: *il n'y a de légitime que ce qui est possible*, i ani słowa nie wspomniał o decembrzystach i przeglądzie wojska na polu Satory. Ta mowa pokazała że bracia Montalembertowie mają jedną opinią. Pułkownik Montalembert wołał na polu Satory: *Niech żyje Cesarz;* a reprezentant Montalembert zdawał się wołać na trybunie: *niech żyje prezydent z władzą nieskończenie przedłużoną! Niech żyje zbawca Francyi!* Pułkownik Montalembert mógł stać się elizeistą z ambicyi, ale nie wiemy dla czego stał się nim reprezentant Montalembert. Niema człowieka któryby miał czarniejsze od p. Montalemberta idee o Francyi. Mowa jego jednak pod względem krasomówskim, była wspaniała. Brakowało jéj tylko taktu i miary. Znam osobiście i oddawna p. Montalemberta, znam go jako znakomitego mówcę, jako odważnego obrońcę katolicyzmu, jako zapamiętałego obrońcę konserwatyzmu, znałem go dawniéj jako obrońcę Polski, ale nigdy nie widziałem w nim treści człowieka politycznego. Ostatnia mowa utwierdziła mnie w moim przekonaniu. P. Montalembert ma za wiele, jeżeli nie namiętności, to zapału; umie on bronić, ale nie ma miary w obronie; broniąc klienta obraża zawsze tego, do którego przemawia; nie umie on odwołać się do zimnego rozumu słuchaczów, stanąć jak Thiers z rękami w kieszeni, zapytać co się stało? co się stać może? i przedstawić w imię porządku *mezzo termine* które żadnéj strony obrazićby nie mogło. P. Dupin zdefiniował dobrze mowę Montalemberta kiedy odpowiedział na krzyki opozycyi: *Messieurs, il faut de la patience.* Piscatory nazwał ą *le plus coupable des anachronismes.* I słusznie: p. Montalembert nie mógł zaprzeczyć że L. Napoleon dążył do prolongacyi władzy, do cesarstwa, do naruszenia konstytucyi. Gdyby to obróciło się na korzyść spokoju, konserwatorowie zgodziliby się na wszystko; ale któż nie wie we Francyi, że cesarstwo długo utrzymaćby się nie mogło? Jeżeli tak jest, to lepiéj trzymać się konstytucyi republikanckiéj, i podnieść legalność na wysokość cnoty publicznéj. L. Napoleon kusił długo Thiersa i wystawiał mu cesarstwo jako zamknięcie rewolucyi, ale Thiers nie dał się omylić; powiedział że między dwoma niestałościami: Rzpltą i cesarstwem, Rzplta jest stalszą, a zatém lepszą. To zdanie podzielają wszyscy ludzie polityczni Zgromadzenia narodowego. Mają oni w gruncie dążenia monarchiczne, ale jak na dziś są republikanami, zostawiając resztę namysłowi i woli Francyi. P. Montalembert bronił L. Napoleona, bo sądził że we Francyi dobre wyjść tylko może z jednego człowieka; p. Piscatory przeciwnie bronił Zgromadzenie narodowe, bo sądził że w dzisiejszém położeniu i w dzisiejszém wykształceniu Francyi, dobre wyjść prędzéj może z parlamentu niż z człowieka. P. Piscatory przeciwił się dotacyi 1,800,000 fr., wychodząc z pewnika, że będzie użytą na szkodę konstytucyi i legalności; wychodząc nadto z uwagi że dzisiejsi ministrowie są tylko cieniem L. Napoleona, że są bez polityki, bez rękojmi, bez przekonania, że nie wiedzą co się stało i nie wiedzą co się stanie, że nie są parlamentarskiemi, że na zapytania Izby odpowiadają: *le passé, nous y sommes étrangers; l'avenir, nous n' en répondons pas.* Ostatnia okoliczność najwięcéj zaszkodziła dotacyi. Aby ją usunąć i złagodzić rywalizacyą Izby z pałacem elizejskim, książę Broglie szukał tranzakcyi, chciał proponować dodatek, podług którego Izba dałaby dotacyą z warunkiem że L. Napoleon utworzy ministeryum parlamentarskie. Dodatek ten nie znalazł potrzebnéj liczby podpisów, a zatém dotacya upaść musiała. Izba odrzuciła ją 396 głosami przeciw 294, tojest większością 102 głosów. Ten rezultat pokazuje, że dawna mniejszość, która głosowała za L. Napoleonem w sprawie Changarniera, powiększyła się tylko o kilka głosów.

Tak więc przewaga L. Napoleona, która wzbudzała tyle obawy, została wczoraj zachwianą. Tego samego dnia L. Napoleon przechadzał się pieszo po bulwarach a potem przejeżdżał ulice w odkrytem koczu, którym sam powoził.

Składka ukazała się ostatecznie żartem a przynajmniéj próżną groźbą. Co do miłości ludu o któréj mówi *Constitutionnel* to rzecz inna, chłopi mają być zawsze za L. Napoleonem, uważając go niemal jako cesarza. Gdyby przyszło do nowéj elekcyi, L. Napoleon mógłby być jeszcze raz obranym. Minister spraw wewnętrznych oświadczył w komissyi inicyatywnéj i w Izbie, że L. Napoleon ma zamiar zastosować ścieśnione głosowanie powszechne do elekcyi prezydenta Rzeczypospolitéj. Była to ważna deklaracya pod względem równowagi władz, albowiem prezydent wybrany na mocy nieograniczonego głosowania powszechnego, miałby niejaką wyższość nad Zgromadzeniem narodowém; ale pod względem polityki elizejskiéj, posłuży prędzéj niż zaszkodzi L. Napoleonowi, albowiem ścieśnione głosowanie powszechne pozbawiło tylko głosu robotników miejskich którzy są w znacznéj części republikanami. Powiadają że partya parlamentarska, chcąc go pozbawić wszelkiéj nadziei, zamyśla o zniesieniu godności prezesa Rzpltéj i zastąpieniu jéj przez dyrektoryat albo przez prezesostwo rady ministrów. O téj kombinacyi czas będzie mówić kiedy nadejdzie chwila poprawy konstytucyi. Nateraz wszystko tutaj spokojne; giełda podnosi się; czas jest ciepły i piękny; około południa massy dzieci i starców wychodzą na słońce. Tak łagodnéj zimy dawnośmy tutaj nie mieli.

Przegląd Polityczny.

Zastanawialiśmy się nieco obszerniéj nad obradami niższéj Izby w Berlinie, w przedmiocie zaprowadzenia zmian podatkowych, bo właśnie przy pierwszych nad tém prawem paragrafach, ogólny jego da się poznać charakter. Następne rozbiory pojedyńczych ustępów odnosić się muszą do głównéj na wstępie zasady. Z projektu tego, jak niemniéj z mocyi rządowego komisarza radcy skarbowego Bittera, łatwo widzieć można, że rząd pruski żadnego ogólnego systemu podatkowania nie ma na myśli, ale szuka tylko jak pomnożyć dochody, i każdéj gotów się chwycić drogi, byleby ta go bezpiecznie do celu przyprowadziła.

Telegraficzna depesza donosi z Berlina, iż na posiedzeniu Izby wyższéj w dniu 15 b. m., wniosek Arnima tyczący się sprawy szlezwicko-holsztyńskiéj, o którym przed parą dniami donosiliśmy, pominięty został prostém przejściem do porządku dziennego 71 głosami przeciw 41.

Minister Manteuffel odjeżdża 17 b. m. do Drezna, gdzie również oczekiwany książę Schwarzenberg. Przed wyjazdem odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem króla, gdzie ułożono instrukcye. Minister miał potém naradę z księciem Pruskim, który wyjeżdża nad Ren.

Poseł francuski Lefébvre, przybył napowrót do Berlina i miał naradę z prezydentem-ministrem, jak mówią w przedmiocie Szwajcaryi i przystąpienia całkowitego Austryi do Związku niemieckiego.

Hannower protestował przeciw ustąpieniu Duńczykom północnéj warowni Rendsburga; mówią, że za przykładem jego poszedł Brunszwik.

W Bawaryi nakazano wstrzymanie sprzedaży koni zbytnich po zmniejszeniu armii, okoliczność tę przypisują zamiarom interwencyi do Szwajcaryi. Do téj saméj kwestyi odnosić się ma wystawienie korpusu pruskiego nad Renem.

Znaczna część armii austryjackiéj opuszcza Meklemburg, i posuwa się do Holsztynu.

Bawarskie wojska opuszczają Hessyę elektoralną w dniu 19 b. m.

Wszyscy oficerowie hescy niższego stopnia podpisali deklaracyę od nich żądaną, wyżsi podali się do dymisyi.

— Prezydent Rzpltéj francuskiéj odmówił przyjęcia subskrypcyi. Jestto fakt, który w téj chwili, jak jest treścią rozmów politycznych i artykułów dziennikarskich, tak téż może się stać nowym drogoskazem rządów Bonapartego. Zgromadzenie zerwało z nim stanowczo — w którąż więc uda się on stronę? Czy jeszcze otaczać się będzie Elizejczykami, czy téż zwróci się do narodu, *który*, jak powiada, *oddaje mu sprawiedliwość?* Czyli za naród uważa on Paryżanów zmartwionych, iż odtąd w Elizeum nie będzie balów, czy téż ów naród, z którym się rozstał, inicyując prawo z dnia 31go maja? Z oświadczenia pana Vaisse względem prawa wyborczego i z podanego projektu gminnego, złeby wypadało czynić wróżby dla Rzpltéj, — lecz mimo to, ufa ona szczęśliwéj gwiaździe, która ją widocznie prowadzi.

Aby tę gwiazdę spostrzedz, dość przebiedz w myśli wypadki stycznia i lutego. Nikt o Rzpltéj nie myślał, nikt dla niéj nie pracował, a przecież ona i tylko ona na téj niezgodzie zyskała. Jéj nieprzyjaciele, monarchiczna większość Izby, stracili przyszłą podporę tronu Changarniera, ale mszcząc się, zwalili gabinet. Ten krok Prezydent wziął sobie za urazę, i tworząc nowe ministeryum, pominął wszystkich znakomitych ludzi, których wziętość była mu ochroną przed odpowiedzialnością. Pozbawił się zasłony przed Izbą i narodem i wystąpił w charakterze prawdziwie odpowiedzialnego Prezydenta Rzeczypospolitéj. Niedosyć na tém. Obrażona większość, pomna użytku, jaki Prezydent zrobił z zeszłorocznéj dotacyi, odmawia jéj i przywraca zewnętrzną reprezentacyą Bonapartego do rangi przyzwoitéj Prezydentowi. Tak więc bez myśli, wbrew woli idąc tylko za natchnieniem własnéj niechęci, obie strony pracują nad utrwaleniem Rzpltéj, a taż sama przyczyna może i w przyszłości podobne wydać owoce. Przed kilkoma miesiącami prawo gminne byłoby zapewne przyjęte, dzisiaj godzi się o przyjęciu powątpiwać. Nieprzyjaciele Prezydenta nie będą chcieli oddawać mu tak szerokiéj władzy i poświęcać dla niego autonomią gminną; monarchiczna więc zasada centralizacyi poniesie klęskę. — A tak, kiedy spójrzemy na ten szereg drobniuchnych i tak różnorodnych przyczyn, które wyższa jakaś myśl po swojemu splata i swój im nadaje kierunek — czyliż niesłusznie powiemy, że szczęśliwa gwiazda przewodniczy Rzpltéj.

— Izba turyńska ukończyła rozbiór budżetu sprawiedliwości, i przyjęła go z bardzo drobnemi zmianami. Niepostanowiono nic jeszcze co do zastąpienia Siccardiego, który w istocie dla słabości zdrowia miał się usunąć. W kole reprezentantów panuje niemal powszechny z téj przyczyny żal, wielka część opozycyi zgadza się w tym względzie z obrońcami ministeryum.

— W Neapolu wyrok z dnia 1 lutego w wielkim procesie *Unita Italiana*, skazał na śmierć trzech oskarżonych tj. Tamilano, Settembrini i Agresti. Na wieczne galery skazani są: Nisco, Pironta i ks. Barila a Carlo na lat 24 tejże saméj kary. Wyrok na obwinionych pomniejszych odłożony został do następnego posiedzenia.

— W Londynie w dniu 11 lutego odbyły się dwa posiedzenia. W Izbie lordów, lord Abinger składając protestacyą mieszkańców hrabstwa Surrey, wystąpił z mową gwałtowną przeciw napaści (jak mówił) Papieża i żądał, aby gabinet jak najsurowszych użył środków. Na te deklamacye żaden z ministrów nawet nie odpowiedział. W Izbie niższéj p. d'Izraeli zabrał głos z powodu ustępu z mowy tronowéj, odnoszącego się do wewnętrznego stanu kraju. Niepotrzebujemy dodawać, że jego mowa była panegerykiem systematu protekcyjnego, ale p. d'Izraeli nieżądał jego przywrócenia, domagał się tylko ulgi w podatkach klassie rolniczéj. Mowa składała się powiększéj części z samych ogólników, odpowiedział na nią mocno kanclerz Izby skarbowéj, poczém rozprawy zostały odroczone.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na artykuł „Egipt“ i podajemy tu warunki położone przez Portę rządowi Egipskiemu: 1) zniżenie podatku terrytoryalnego do $1/3$ dzisiejszéj summy; 2) zmniejszenie armii do 20,000; 3) rozbrojenie floty zupełne, lub poddanie jéj pod rozkazy Turcyi; 4) dozwolenie pobytu w Egipcie jeneralnemu inspektorowi tureckiemu: 5) ograniczenie dochodów książąt egipskich, jak następuje: Abbas pasza (vice-król?) 300—500,000 drachm; Said pasza (wujd 150,000; inni synowie zmarłego Mohameda Ali po 75,000: synowie zmarłego Ibraima paszy po 50,000; vicekról odrzucił te warunki i uzbraja się.

Lwów 10 lutego. Dnia 14 lutego 1851 wyjdzie w c. k. galicyjskiéj drukarni eraryalnéj i będzie rozesłany pierwszy zeszyt rządowego dziennika ustaw krajowych dla koronnego kraju Galicyi i Lodomeryi. (G. L.)

Wiedeń 8 lutego. Z tabularnego sprawozdania o czynnościach 16tu pułków żandarmeryi istnących w państwie austryackiem przytaczamy następujące data: w przeciągu czasu od 1 października 1849 do końca grudnia 1850 r. przytrzymała żandarmerya 48,689 osób. Pomiędzy temi znajduje się: 320 rozbójników, 257 obwinionych o kradzież z włamaniem się, 45 podejrzanych o zabójstwo i podłożenie ognia, a 204 podejrzanych lub obwinionych o zabójstwo, 6455 złodziejów i ich przechowywawczów, 121 fałszerzów monety, 144 zbiegłych z różnych więzień, 343 przemytników, 208 obwinionych o podniecanie do buntu a 1440 o opór przeciw zwierzchności, 5577 obwinionych o wszczęcie rozruchów, 1484 za utajenie broni, 19 szpiegów, 19,180 niemających paszportów i wagabundów, 4156 inkwizytów, 1135 zbiegów wojskowych, 4228 ukrywających się przed rekrutacyą, 2845 za przekroczenia polityczne, 334 za przekroczenie ustaw o myślistwie, 39 za przekroczenie przepisów o rybołówstwie, 150 za udzieloną zbrodniarzom pomoc. Przy mnogiéj liczbie tych aresztacyi musiano w niektórych wypadkach użyć broni przeciw gwałtownemu oporowi chwytanych, przyczem znalazło śmieć 35ciu stawiający podobny opór. (G. L.)

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 13 lutego. *Manifest najwyższy. Z Bożéj łaski, my Mikołaj pierwszy Cesarz i samowładzca wszech Rossyi. &. &. &.* Najukochańsza synowica nasza wielka księżniczka Katarzyna Michałowna, wchodzi w związek małżeński, z młodszym synem wielkiego księcia Meklenburg-Strzelickiego. Wybór ten, pobłogosławiony przez jéj matkę, najukochańszą bratowę naszą, wielką księżnę Helenę Pawłównę, był, jak nam wiadomo, uchwalony, i przez nigdy niezapomnianego najukochańszego brata naszego, w Bogu spoczywającego wielkiego księcia Michała Pawłowicza, jeszcze przed jego zbyt wczesnym skonem. Tem przyjemniéj dla nas było objawić i nasze zupełne na ten związek przyzwolenie, i obecnie w dniu 21 bieżącego stycznia, nastąpiły w katedralnéj cerkwi naszego zimowego pałacu, uroczyste zaręczyny najukochańszéj synowicy naszéj, z księciem Jerzym Meklenburgskim. Uwiadamiamy o tém radosnem dla rodziny naszéj wypadku, ukochanych wiernych naszych poddanych, niech i oni przyjmą w nim udział, z tém uczuciem niezachwianego, serdecznego przywiązania do nas i do wszystkich członków Cesarskiego naszego domu, którem zawsze przepełnione są ich serca. — Dan w Petersburgu d. 21 stycznia, roku od narodzenia Chrystusa Pana, tysiąc ośmset pięćdziesiątego pierwszego, a panowania naszego dwudziestego szóstego. — Na oryginale własną Jego cesarkiéj Mości ręką podpisano: „*Mikołaj.*“

NIEMCY.

(Posiedzenie Izby niższéj): W dalszym ciągu rozpraw nad podatkiem klassyczno-dochodowym dep. Vincke odpowiada poprzednim mówcom, że gdy poprzedni wspomniał, iż zwiększenie się potrzeb państwa jest cząstką „nabytków marcowych,“ to zaprzeczyć temu nie można; ale przytoczyć niemniéj trzeba, że i dzisiejszy rząd JK. Mości do podobnych nabytków się liczy. Jeden z mówców wychodząc ze stanowiska oszczędności powiedział o pieniądzach, że one największém są dobrem; mówca zaś mniema, że nad nie trzeba kłaść wyżéj utrzymanie honoru ojczyzny. Przystępując zaś bliżéj do przedmiotu oświadcza, że był zawsze i będzie przeciwnikiem podatku od mlewa i rzezi. Powiedziano tu, że podatek ten znoszono dotąd bez użalania się; ale fakt ten nie jest zaspakajający. Opodatkowaniem potrzeb pierwszych życia tamuje się źródła pożywiania klas uboższych i ułatwia ich popadnięcie w nędzę, a więc stwarza proletaryat; jakie on skutki nie dla samego Berlina ale i dla całego państwa mieć może, tego rozbierać nie ma powodu. Prawo powinno być w ten sposób zniesione, aby wyższe klassy odpowiednio pociągnięte były do wyższego opodatkowania nie pomijając możności otrzymania większéj ogólnie cyfry podatku; ale w każdym razie podatek rzezi i mlewa zniesionym być musi. Dużo mówiono o zastósowaniu podatku dochodowego i nazwano go podatkiem rosnącym (*progressiv*). Projekt zaś niniejszy nie idzie daléj jak 600 talarów, a przecież nie tylko

w kraju ale w téj saméj Izbie są osoby posiadające więcéj nad 20,000 tal. rocznego dochodu, a którzy tyle pewnie mają patryotyzmu, że chętnie podwyższony podatek zapłacą. Już ta jest korzyść tego projektu, że zbliża on się do zasady podatku stósunkowego. Posiadłość ziemską nie można już więcéj obciążyć, bo takowa już zbyt opodatkowaną. Dużo tu o Berlinie mówiono, mówca słyszał, że temu miastu nie już $33\frac{1}{3}\%$ ale 50% od podatku rzezi i mlewa odstępuje się, co nie jest sprawiedliwém. Nie ma mówca w tym względzie pewności, bo to jedynie słyszał, prosi więc o wyjaśnienie.

Głosu dep. Lensinga mianego za projektem nie można było dosłyszeć, poczem posiedzenie odłożono nazajutrz.

Na następnem posiedzeniu w dniu 12 b. m. wniesiono kilka poprawek, jako to: Ganeradta aby podatek mlewa i rzezi ustał w tych miastach, które nie mają urzędów rogatkowych dla poboru ceł miejskich, a w opisie miast mających powyższy podatek opłacać, wypuścić te, których wjazdy nie mają urządzeń rogatkowych.

Poprawka Vinckego żąda, aby gminom, które ponoszą dotąd podatek od mlewa i rzezi i z takowego $\frac{1}{3}$ surowego dochodu na cele gminne mają sobie zwrócone, cały pomieniony podatek o $\frac{1}{3}$ zniżyć.

Poprawka Patowa jest ulepszeniem przeszłéj i żąda aby od centnara pszenicy zniżono opłatę z 20 na 12 sgr. od centnara żyta z 5 na 3 sgr.

Poprawka Klässena żąda zniesienia całego prawa podatkowego z r. 1820 tak klassyczno- go jak od rzezi i mlewa, a natomiast umieściła *a)* podatek klassyczno-dochodowy od tych mieszkańców, których całkowity roczny dochód 1000 tal. przenosi, *b)* nowy podatek klassyczny na posiadających mniejszy nad 1000 tal. dochód.

Mnóstwo jeszcze innych odczytano poprawek.

Ulfert oświadcza, iż wpisał się za projektem ale redakcyi jego nie podziela. Spierano się czy podatek rzezi i mlewa przeciąża: prawda, że w miastach gdzie takowy istnieje więcéj on wynosi na każdą głowę. Jeżeli jednak przez porównanie pokaże się, że znaczna część ciężaru nie jest uczutą przez obciążonego, wtedy o przeciążeniu mowy być nie może. Zależy od tego jaki nastąpi rezultat po zniesieniu tego podatku, czyli uczują go konsumenci. Poprawka dep. Patowa zniży przychody państwa nie przynosząc konsumentowi korzyści, proletaryat nie jest przeciwnym podatkowi od mlewa i rzezi, nie należy przeto w miejsce niedokuczliwego podatku zaprowadzać dokuczliwy. Władze gminne Berlina prosiły podobnież za utrzymaniem tego podatku. Mówca jest przeciwnikiem co do saméj zasady podatku dochodowego, gdyż poczytuje go za niesłuszny. Niesprawiedliwie jest obciążać zarówno oba rodzaje dochodów i kapitał i pracę. Wreszcie jeden i ten sam dochód zmienia swą wartość w rękach innego człowieka, mniejszym on jest np. w rękach człowieka liczną posiadającego rodzinę. Mimo tego mówca popiera projekt, bo nic lepszego dotąd nie widzi.

Dep. Cieszkowski wprost przeciwne zajął od poprzedniego mówcy stanowisko i wystąpił jako zwolennik podatku dochodowego. (Ważny głos jego przedstawiający różnice kwestyi skarbowych od narodowo-ekonomicznych przerywany oklaskami, zasługuje na umieszczenie w całości, nie tylko jako głos rodaka naszego, ale zarazem jako objaw pewnych zasad, tam gdzie prawie wszystkie mowy posłów pruskich zdradzają wyłącznie dążność okolicznościową. Mowę tę przeto podamy jutro w całéj jéj rozciągłości.)

Dep. Arnim za projektem przemawia starając się go usprawiedliwić potrzebą wydatków na których pokrycie nie można stwarzać bezprocentowych obligacyj skarbowych: nie mając zatem lepszego, niniejszy projekt przyjąć trzeba. Trzy drogi wytknięto dotąd: podatek klassyczny, summaryczny przegląd dochodów i opodatkowanie wedle klas, wreszcie prosty dochodowy podatek. Mówca jest za pierwszym jako uwzględniającym wszystkie przytoczone przypadki, nawet różnicę pojedyńczego człowieka i ojca rodziny. Wchodzi potem na pytanie jak usprawiedliwić istnienie podatku mlewnego i rzezalnego obok podatku dochodowego, kiedy taki małą tylko liczbę osób dotyka. Dawna różnica stałego i niestałego podatku zasadzała się na tém, że ten ostatni był dobrowolnym, zależnym od potrzeb. Byłoby jednak lepiéj gdyby podatek niestały ciążył tylko artykuły zbytkowe i dla tego francuski system oclenia win na rogatkach i innych przedmiotów zbytkowych ma za sobą słuszność. Dopóki to nie będzie zaprowadzone, nieunikniem podatku rzezalnego i mlewnego. Mówię o ciężarach miast, ale położenie ubogich w mieście lepsze jest jeszcze niż na wsi. Dopóki nienastąpi ulga mieszkańcom wiejskim, nie podobna o niéj i dla miast pomyśleć.

Dep. Bodelschwingh pod wszelkim względem broni projektu; chciałby tylko uniknąć po raz trzeci w Prusach zdarzonéj okoliczności, iż znaczna część ludzi bogatych zupełnie podatku nie płaci, a mianowicie, kapitaliści i uwolnieni od podatku gruntowego właściciele ziemscy. Gdyby do tego przyszło, możnaby klasom uboższym zwolnić. Że podatek mlewa i rzezi jest obciążający, dowodzi ta okoliczność, że całe karawany wychodzą na zakupno wolnego od opłaty chleba o milę drogi. Mówca wnosi przeto aby Izba przyjęła poprawki Vinckego i Patowa zmodyfikowane w ten sposób, iżby opłata od pszenicy taż sama pozostała, natomiast zaś zupełnie była od żyta zniesioną.

Dep. Bismark zachwala podatek rzezalny i mlewny i dowodzi, że ponieważ w Berlinie robotnik o 5 sgr. droższy niż na wsi, przeto w Berlinie zyskuje on jeszcze, poczytuje on za nieszczęście, że podatek ten niezaprowadzony po wszystkich miastach. *(D. c. n.)*

— *Norymbergski korespondent* ciekawy opisuje proces studentów lipskich. Po zniesieniu nowéj i oktrojowaniu dawnéj konstytucyi Saskiéj, senat akademicki w Lipsku nie chciał przystąpić do wyboru delegowanego na sejm, i w tym względzie poróżnił się z ministerstwem oświecenia. Młodzież akademicka zamierzała złożyć adres dziękczynny 21 professorom wiernym ustawie, ale od tego odstąpiła z uwagi, iż głosy 21 professorów nie miały na celu żadnéj politycznéj demonstracyi, ale jedynie dowiodły pojęcia własnych obowiązków. Dziennik którego tytuł *freimüthige Sachsen-Zeitung* znany ze swoich własnemu godłu przeciwnych dążności napisał o 21 professorach pełen żółci artykuł, gdzie nie szczędził wyrazów i nazwał nawet professorów zdrajcami kraju. Studenci na odbytéj z tego powodu naradzie odstąpili również od powtórnego adressu z uwagi, że tak pogardzany dziennik swojemi naganami największą oddaje professorom sprawiedliwość. Te dwa postanowienia studentów obudziły w ministeryum fałszywą o uczuciach opinię, jakoby ci nie podzielali zdania 21 professorów i spowodowały ministra, iż w piśmie swojem naganném do senatu akademickiego postawił professorom za przykład postępowanie studentów. Tu już uczniowie uznali potrzebę wystąpienia i oświadczenia się po dziennikach o swojéj sympatyi dla 21 i powodach nie napisania projektowanego adressu. Nakazano więc z Drezna wytoczenie processu uczniom za odbywanie Zgromadzeń w celach politycznych — lubo takowe rząd naówczas pochwalał, kiedy rezultata tych zebrań w innym sobie duchu tłómaczył. Proces ten ukończony teraz po półrocznych pracach śledczych, ogromne akta spisane nie wykryły politycznego przestępstwa, ale mimo tego oskarżeni lubo uniewinnieni, skazani zostali na zapłacenie kosztów solidarnie.

FRANCYA.

Paryż 10 lutego. Nie będziemy podawać rozpraw posiedzenia w Zgromadzeniu prawodawczém. Raz, żeśmy już w przeglądach częściowo o nich zdawali sprawę, powtóre korespondent nasz paryzki (δ) obszernie się nad niemi rozpisał.

Dodamy tylko że rozdane zostało w Zgromadzeniu wzmiankowane wczoraj wypracowanie rady państwa o projekcie do ustawy gminnéj jakoteż propozycya p. Raudot tycząca się administracyi wewnętrznéj. Otóż jeszcze słów kilka ze sprawozdania o tak ważnym projekcie.

Chcieliśmy, pisze sprawozdawca, skupić wszystkie części terrytoryum wspólnością instytucyi i zasad; oddać z jednéj strony rządowi władzę wystarczającą za zapewnienie wykonania ustaw tyczących się porządku publicznego, policyi państwa i regularnego pobierania potrzebnych funduszów; pozwolić z drugiéj strony aby jako opiekun czuwający i bezstronny baczył pilnie na wszystkie interessa prowincyonalne i stowarzyszeń gminnych, nie w celu ich ujarzmienia ale oświecania i przestrzegania gdyby zboczyć miały; chcieliśmy protegować mniejszości przeciwko nadużyciom tyranii miejscowéj, najciemniejszéj i najzazdrośniejszéj ze wszystkich tyranij; chcieliśmy umiarkować bez ucisku, zaprowadzić reguły bez niewoli, utrzymać jedność bez zapoznania różnic biorących źródło w czasie, miejscu i zwyczajach. Taki jest cel zamierzony projektem prawa administracyi wewnętrznéj, który rada państwa przedkłada Zgromadzeniu narodowemu.

Renty 3% 58 — 15 pod. 25 cent. Renty 5% 96 — 80 pod. 25 cent.

Paryż 11 lutego. *Monitor* zawiera następujący artykuł:

„Przewidując odrzucenie projektu kosztów reprezentacyjnych, jakie istotnie miało miejsce, liczne organizowały się składki.

„Było to świadectwem poważném i wyraźnem sympatyi i aprobacyi postępowania prezydenta. Czuje on to i głęboko jest wzruszony: dziękuje serdecznie tym którzy tę myśl powzięli. Wszakże zdaje mu się, iż osobiste zadość uczynienie poświęcić powinien spokojności kraju. Wie on że lud oddaje mu sprawiedliwość i to mu wystarcza.

„Prezydent odmawia wszelkich składek, jakikolwiekby te własnego i narodowego popędu mogły mieć charakter.“

Tak więc jak już powiedzieliśmy onegdaj, a jak spodziewaliśmy się zawsze, prezydent odrzucił wszelkie suskrypcye. Oficyalne to oświadczenie jest może cokolwiek za frazesowe. Lepiéj może było nie powiedzieć, że już są rozpoczęte, jeżeli bowiem nie wyszły dotąd na jaw, przeciwnicy łatwo zaprzeczyć mogą. Bądź co bądź zawsze stawia to prezydenta w bardzo dobrem świetle w obec kraju, który niczego sobie tak nie życzy jak spokojności.

Zdaje się że oświadczenie to zastąpi *Message* którego już nie będzie. Zostaje kwestya ministeryalna o któréj nic pewnego powiedzieć jeszcze nie można.

— *Monitor* zamieszcza także zmiany w organizacyi armii paryzkiéj. Podział na 3 dywizye zmniejsza o wiele komendę jenerała Baraguay d'Hilliers, który według krążących pogłosek przestaje być dobrze widzianym w Elizeum, jako niedość wylany i energiczny.

— Nie wiele co jest do powiedzenia o posiedzeniu Zgromadzenia prawodawczego. Jak zwykle po burzy następuje wypoczynek w naturze, tak i w Zgromadzeniu propozycya p. Favreau, tycząca się przedłużenia przywileju francuzkim posiadaczom niewolników, bardzo spokojnie dyskutowaną była. Izba przedłużenie na lat dziesięć zezwoliła.

Renty 3% 58. 25. podw. 10 cent. Renty 5% 96. 95. podw. 15 cent.

EGIPT.

Uspokojone przed kilką laty zatargi między Portą a Egiptem, grożą nowym i może gwałtowniejszym wybuchem. Porta, która poprzestała była naówczas na uznaniu swojego zwierzchnictwa w Egipcie nominalnie, pragnie dziś rozciągnąć je rzeczywiście nad tym krajem, i w tym względzie wystósowała do paszy Egiptu żądania, których wypełnienie zadałoby ostatni cios potędze wazala prawie zupełnie niepodległego. *Korrespondencya austryjacka* pisze w tym przedmiocie co następuje:

Nadzwyczaj są ważne ostatnie wiadomości z Egiptu. Porta przesłała rządowi egipskiemu kategoryczne żądania, i odmowną otrzymała odpowiedź. Wice-król niechce się poddać warunkom, a zamiast wymaganéj redukcyi wojska do 20,000 ludzi, nakazał nowy rozpisać pobór 40,000 lądowego i 15,000 morskiego żołnierza. Miał nawet oświadczyć, iż żądanie Porty gotów bronią odeprzeć w potrzebie. Tak więc kwestya wschodnia od kilku dziesiątek lat w zawieszeniu będąca, może się nagle jednym ciosem zbliżyć do rozstrzygnienia.

Żądania dywanu są téj natury, że wypełnienie ich zmieniłoby zupełnie dotychczasowe stosunki Egiptu i zniewoliłoby kraj ten do uznania zwierzchnictwa Porty, w sposób nigdy tam jeszcze nieznany. Żądania bowiem tyczą nietylko stanowczych zmian w polityczném stanowisku i systemie militarnym Egiptu, ale zarazem Porta rości sobie prawo wglądania w wewnętrzną administracyę kraju i czynnego się do niéj mięszania. Dochody wice-króla i książąt jego pokrewnych mają być zredukowane, a podatki terrytoryalne do $\frac{1}{3}$ dzisiejszych opłat zniżone. Wojsko egipskie, jak powiedziano wyżéj zmniejszone niezmiernie, flotta albo zupełnie rozbrojoną, albo na wyłączne usługi Porty oddaną. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że podobne rozporządzenia zupełnieby wstrzęsły stanem Egiptu, urządzonym postanowieniami europejskiéj konferencyi z r. 1840; naówczas mocarstwa europejskie, z wyjątkiem Francyi, porozumiały się: aby armię egipską w jéj zwycięzkim wstrzymać pochodzie i Turcyę od grożącego jéj uratować upadku.

Wtedy Anglia z nadzwyczajną gorliwością popierając zawarcie traktatu lipcowego, tak daleko zaszła, jak tylko jéj to nakazywały względy na utrzymanie państwa Ottomańskiego i nienaruszenie powszechnéj równowagi. Nie szło tam bynajmniéj o poniżenie Egiptu i poddanie go bezwarunkowo władzy tureckiéj. Dziś jednak stosunki zmieniły się na odwrót: a jak się zdaje, wpływ angielski chwilę obecną poczytuje za dogodną, ażeby na stanowczy krok się odważyć i zniewolić Portę do zaczepki kraju od 11 lat w pokoju swoim nienaruszonego.

Są zdarzenia i okoliczności, które nigdy z pamięci żyjących wygasnąć niepowinny, a do tych należy znany ów toast wzniesiony w zeszłym roku przez jeneralnego gubernatora Wschodnich Indyj w poufném kole, na zamierzone przybicie wojsk angielskich do brzegów Egiptu. Podobne zarysy zdradzają tajemnie osnowaną tkaninę śmiałych przedsięwzięć, i dozwalają zajrzeć niejako głębiéj w tajniki angielsko-indyjskiéj polityki. Przekonano się nadto, że od kilku lat droga przez Suez niezmiernie ważniejszą stała się dla Anglii. Expedycye kapitana Waghorn dały dowód, że komunikacya przez Suez najkorzystniejszą jest dla poczty lądowéj. Duch spekulacyjny angielski nie wypoczął więc i nie ustał, a plan jeden po drugim skreślany był w Anglii, dla zdobycia w interesie angielskim drogi przez Suez. Rzucano projekt kanału, późniéj kolei żelaznéj, i zdaje się, że się przy tym ostatnim umyślnie zatrzymano, kolej bowiem żelazna łatwiéj obcą zdoła wyłączyć konkurencyę i stawia bliżéj możność, aby dla obrony angielskiemi może pieniędzmi założonéj kolei, rzucić w potrzebie oddział wojska u podnóża góry Synai i na wybrzeżu morza czerwonego. W prawdzie kolej żelazna wymaga podwójnéj komunikacyi morskiéj, ale to właśnie powiększa korzyści angielskiéj przewagi na tamtych morzach, i niemasz w Europie państwa, któreby kolej przez Suez z tak ogromnym pożytkiem i tak regularnie exploatować było w stanie, jak angielsko-wschodnia spółka handlowa.

Dzisiejszy rządca Egiptu, trzyma się ściśle tradycyonalnéj polityki znakomitego poprzednika swojego Mehmeda Alego, który nigdy się angielskiemu wpływowi poddać niechciał i przy każdéj okazyi przenosił pomoc i przyjaźń Francyi. Jeszcze współcześni pamiętają owo gwałtowne wstrząśnienie, jakie ten związek w r. 1840 wywołał, gdy Europa niebezpieczeństw niszczącéj wojny unikła jedynie przez mądrość Ludwika-Filipa i jego ministra Guizota, j k również, przez zimne umiarkowanie francuskiego Zgromadzenia deputowanych. Rodzi się teraz ważne niezmiernie pytanie, czy Francya trzymać się nadal będzie dawnéj swojéj polityki na morzu Śródziemném, albo ją porzuci? Był czas kiedy Thiers wyrzekł otwarcie na mównicy, że wpływ jaki Francya na morzu Śródziemném wywiera, jest żywotną kwestyą jéj bytu i wielkości. Role innych państw europejskich nie dadzą się w téj chwili przewidzieć i stanowczo wskazać, ale możemy dziś śmiało powiedzieć, że jak w r. 1840 niesprawiedliwość była po stronie Egiptu, gdy ten żywił zamiary powiększenia się, i był nawet gotów obalić państwo Ottomańskie; tak teraz wprost przeciwny temu zachodzi stosunek, gdy Egipt biernie i obronnie tylko zachować się pragnie, a Porta kładzie warunki przeciwne przyjętym naówczas układom. Zmiana stanowiska prawnego wywoła zapewne na teraz nowe kombinacye w zachowaniu się państw kontynentalnych.

I my niemniéj poczytujemy utrzymanie Porty Ottomańskiéj i nietykalność tego państwa za żywotny warunek europejskiego pokoju. A lubo daleko widzący swojego czasu polityk Montesquieu więcéj niż przed stu laty upadek państwa tureckiego jako nieunikniony a nawet bliski poczytywał, lubo my z największą tylko oględnością przyglądamy się bez wielkiéj nadziei dobrych skutków próbkom reformatorskim, jakie Porta u siebie przedsiębierze; zdaje się nam przecież, że ta otwarta przeciw Egiptowi natarczywość, nie wiele się przyczyni do wzmocnienia i utrwalenia Porty, owszem, mogłaby raczéj wprost przeciwne zamierzonym pociągnąć za sobą następstwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego. Pojutrze we wtorek odbędzie się w mieście naszem druga w ciągu niespełna dwóch miesięcy egzekucya, na osobie Franciszka Józefa dwojga imion Zamojskiego za zbrodnią rozbojniczego morderstwa, w dniu 25 listopada 1848 r. w domu pana Rotarskiego dokonaną (któréj szczegóły w swoim czasie donieśliśmy), skazanego na karę śmierci przez powieszenie. Śledztwo wykryło, że skazany wszedłszy w dniu nadmienionym do mieszkania pana Rotarskiego w celu skradzenia go, zastał tamże służącego Stanisława Orczyka 16letniego chłopca, którego dziewięć razy pchnął sztyletem dopóki tenże nie padł zamordowany. Następnie usiłował wyłamać klapę od biórka, a gdy to z trudnością przychodziło, oddarł tylne deski, wyłupał szufladki i zabrał znalezione w nich pieniądze w kwocie około 600 złp. Schwycony tego samego dnia Zamojski, przyznał się do zbrodni, a chociaż później przyznanie to odwoływał, prawne dochodzenie sprawdziło każdą okoliczność przyznaną i wykazało płonność zaprzeczenia. Zaczem wyrok śmierci przez Najwyższy i Kassacyjny Sąd Karny potwierdzony, w dniu 18 b. m. zostanie wykonanym.

— W Wiedniu dawano onegdaj pierwsze przedstawienie umontowanéj na nowo opery Webera pod tytułem: *Oberon*; obsadzenie ról nic nie zostawiło do życzenia, śpiewali pierwsi śpiewacy pp. Ander, Staudigl i panna Zerr, orkiestra była wyborna; wszakże największy sukcess odniósł dekorator pan Mühldorffer, który po każdym akcie był wywoływany. Wielki był natłok publiczności na to przedstawianie, a policya zarządziła takie same środki utrzymania porządku, jakie były przy pierwszych reprezentacyach proroka.

— Cholera w Pradze dopiero w zesłym tygodniu w zupełności ustała.

— Czytamy w *Kuryerze Warszawskim:* Między przedmiotami wysłanymi z kraju naszego na wystawę całego świata do Londynu, znajdują się także dwa postawy sukna, nadesłane przez W. Jacka Wolskiego, Sędziego Pokoju powiatu Opoczyńskiego, który we wsi swojéj Bedinie pod Końskiemi, takowe wyrabiać każe już od lat kilku. Ciekawy ten wyrób wiejski przez proste wieśniaczki pod kierunkiem pana Wolskiego w czasie zimowych wieczorów wykonywany, godzien będzie mieścić się nawet obok najcelniejszych produktów, które z całéj kuli ziemskiéj, mają spotkać się, na półkach gmachu w Hyde-Park. Zaleta bowiem sukna przez pana Wolskiego nadesłanego, nie polega na owéj cienkości i delikatności, którą wyroby warsztatowe tak dziś wydoskonalone jedynie mieć mogą, ale tylko, na trwałości, tęgości zabezpieczającéj od zimna, a szczególniéj na taniości, może dotąd niesłyszanéj. Po sumiennym bowiem obrachunku, tak materyału jak i kosztów wyrabiania. wypada cena łokcia tego sukna groszy polskich czterdzieści; a że na najobszerniejszą sukmanę dla wieśniaka dziesięć łokci sukna tego potrzeba, cała przeto sukmanę dwa ruble (13 gr. 10) kosztuje, zwłaszcza, że każda wiejska kobieta, sama ją mężowi uszyć może. Spodziewać się należy, że wyrób ten znamienitą przysługę przyniesie klasie ubogiéj naszego kraju, a może i proletaryatowi całego świata, który zapewne uwielbiać będzie, szczęśliwy pomysł pana Wolskiego. Taniość ta i zalety wyżéj przytoczone, tym sposobem osiągnięte bywają, iż tylko odchody najgrubszéj wełny w jednéj połowie, a pakuły najgrubsze, jako odchody zlnu i konopi w połowie drugiéj, wchodzą do składu téj tkaniny w ten sposób, iż osnowa jest z pakulannéj przędzy, a potém takowa przerabia się przędzą z wełny. Tęgość i nieprzenikliwość tego sukna jest taka, iż dzbanek wody na nie wylany, ani kroplą jedną na spód nie przeniknie; trwałości zaś jego dowodem, iż już od trzech lat przy codziennéj pracy, wieśniacy w Be-

dlinie, sukmany te, w całości noszą. Szczególniéj piękny jest gatunek tego sukna siwy, wyrabiany z wełny z samych czarnych owiec; tak on w okolicy Bedlna przypadł do smaku, iż, nietylko sam pan Wolski, lecz i jego sąsiedzi, noszą z niego paltoty, niczem nie różniące się powierzchownością od noszonych w Warszawie z tak nazwanéj baji, a przewyższające je niezawodnie tem, że ani wiatru, ani wilgoci nie przepuszczają.

Przyjechali do Krakowa od dnia 15 do d. 16 lutego: Meister Teodor z Berna Baranowska Maryanna z Galicyi. Węglarski Kwiryn z Lencze-górne. Perkatsch Franc. ksiądz z Gliwic. Trzciński Maksymilian kapitalista z Wiednia. Gostkowski baron z Lustawiczki. Wybranowski Gracyan z Stróży. Jedzinal Marya, Mroczkiewicz Paweł z Tarnowa. Orłowski Franciszek z Berlina.

Wyjechali: Krompechaer Jan do Węgier. Trampisz Wilhelm do Bochni. Chwalla porucznik do Lwowa. Zieliński Edward, Skrbensky baron kapitan kawaleryi do Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 16 lutego.— Dzisiaj na Baranie nie było właściwie targu, ale przywieziono same tylko odstawy. Na sprzedaż było co najwięcéj 200—300 korcy, ale na przyszłość sprzedano także. Zaczyna się budzić nowy ruch, chociaż właściciele się wstrzymują z sprzedażą;— ceny zboża idą w górę. Żyto $15\frac{1}{2}$—$16\frac{1}{2}$ złp, pszenica 21, jęczmień 11 do $12\frac{1}{2}$ złp. (w Polsce stoi nawet wyżéj, na miejscu płacą często 12, a z odstawą do Wisły 13). Owies w Królestwie płacono o 3 zł. wyżéj stosunkowo niż w Krakowie. w Działoszycach płacą $10\frac{1}{2}$ złp. Groch 17—18, kasza jaglana 26 do 27. Na odstawę sprzedano pszenicę zimową i jarą po 21 złp. około 100 korcy jednéj i drugiéj (prima) Średniéj 300 korcy po $20\frac{1}{3}$; żyto kilkaset korcy po 16 złp. odstawa do Barana i Michałowic. Sprzedano także kilkaset korcy po $12\frac{1}{2}$.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 15go lutego.* Metaliki 5-proc. $96\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{13}{16}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{8}$.— 4 proc. z 1850 r. $89\frac{1}{4}$.— $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{3}{8}$.— Augsburg 180. — Londyn 12 fl. 40 kr. — Paryż $151\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1220. Akcye kolei żel. półn Ferdinands. 12. 39.

Kurs krakowski z d. 17 lutego. Banknoty: $84\frac{1}{3}$. — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. Ruble srebrne nowe —. — Dukaty złp. 20. 8 Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100\frac{4}{4}$. — Listy zastawne Galicyjskie dają 92, żądają $92\frac{1}{2}$.— Cwanc. stare $106\frac{3}{4}$ nowe $107\frac{1}{8}$.

Kurs lwowski z dnia 12go lutego. Dukat holenderski złr 5 49.— Dukat austryacki 5 kr. 51.— Półimperyały ros. 10 12 kr. — Polski kurant 1 29. — Rubel ros. sr. 1 59.— Galicyjskie Listy zastawne 90 złr. 58 kr.

Kurs wiedeński z dnia 13 lutego. — Metaliki $96\frac{5}{8}$. — Nowa pożyczka $85\frac{3}{4}$.— Akcye Banku wiédeńs. 1218. — Akcye Kolei żel. $128\frac{3}{4}$. — Agio od złota 34 od srebra 29.

Kurs wrocławski z dn. 15go lutego. Banknoty austryac. $79\frac{1}{4}$. — Polski kurant $94\frac{5}{12}$.— Listy zastawne Król. Pols. nowe 94. — dawne 95. — Akcye kolei żelazn. Krako.-górno-szląs. $76\frac{1}{12}$.

URZĘDOWE.

RADA ADMINISTRACYJNA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.
Wydział prezydyalny, Sekcya trzecia.

Nr. 1949. **Obwieszczenie.** (625—1-3)

Na skutek zażądania c. k. Dyrekcyi fortyfikacyjnéj opartego na postanowieniu Najjaśniejszego Pana z d. 12 kwietnia 1850 r. zalecającém wykonanie dzieł fortyfikacyjnych po obu stronach Wisły pod Krakowem,— Rada administracyjna odnośnie do przepisów Ustawy sejmowéj o wywłaszczeniu na użytek publiczny, w d. 24 grudnia 1821 r. zapadłéj, a od dnia 15 lutego 1822 r. w wykonanie wprowadzonéj, — po dopełnieniu na gruncie czynności przedwstępnych, otrzymaniu i sprawdzeniu szczegółowych pomiarów i wykazów, tudzież wysłuchaniu wniosków c. k. biura Spraw skarbu i Instytutów publicznych, postanawiając zajęcie na użytek publiczny:

1. Pod fortyfikacyą za rogatką warszawską, a mianowicie z gruntów wsi Krowodrzy:

	□ sążni	stóp
a) Józefa Groch gruntu ornego miary wiedeńskiej . . .	30	3
b) gruntu ornego Kazimirza Szostek .	153	—
c) „ „ Maryanny Łacheta wdowy	144	—
d) „ „ Augustyny Rajtar wdowy	164	3
e) „ „ Alberta Łachety .	132	—
f) „ „ Józefa Rajtar .	133	5
g) „ „ Franciszka Łachety .	240	—
h) „ „ Franciszka Sikory .	216	—
i) „ „ Jakóba Rajtar .	189	2
k) „ „ Franciszka Rajtar .	81	—
l) „ „ Mateusza Karczmarczyk	84	2
m) „ „ Jerzego Rusinek .	38	1
Niemniéj: gruntu folwarku Szlak zwanego w dobrach miejskich Dąbie, a przez hr. Rzewuskiego tytułem wieczystéj dzierżawy posiadanego, miary wiedeń. morgów □ 7	72	2
Nakoniec: gruntu ornego Celerowskie zwanego przy trakcie warszawskim, do hrab. Rzewuskiego tytułem własności należącego .	500	—
2. Pod fortyfikacyą na górze św. Bronisławy:		
a) Gruntów do pomnika śp. Tadeusza Kościuszki należących, z wyłączeniem samejże mogiły i jéj podstawy jeden morg wied. wynoszącéj, w ilości morg. □ 33	1484	3
b) gruntu do klasztoru Zwierzynickiego należącego, te jest: cmentarz z placem pod kaplicą	300	—
Tudzież: c) gruntów do włościan wsi Zwierzyniec należących, jakoto:		
gruntu ornego Antoniego Rozpędzika	1174	2
„ „ Pawła Bosak .	662	2
„ „ Ignacego Radwan .	765	—
„ „ Józefa Kopty .	726	—
3. Pod fortyfikacyą w Dąbiu za rogatką Grzegorzki:	□ sążni	stóp
a) gruntu do gminy miasta Krakowa należącego tymczasowo ornego, głównie zaś na wyrób w zakładzie cegielni miejskiéj przeznaczonego, □ morgów 6	434	1
b) gruntów miejskich w użytkowaniu włościan wsi Dąbia będących, jakoto:		
gruntu ornego Jakóba Kuc morg. 5	20	4
„ „ Wojc. Sawickiego „ 4	337	2

O tém strony interesowane niniejszém trzechkrotném ogłoszeniem w Dzienniku rządowym i dzienniku Czas zawiadamia.

Kraków 14 lutego 1851.

Prezes *Michałowski.*
(625—1-3) Za Sekretarza Jlngo *Marxen.*

Nr. 1374. RADA MIASTA KRAKOWA. [626]
Wydział Administracyi i Skarbu.

Obwieszczenie.

Podaje do wiadomości, że na dniu 25go lutego r. b. o godzinie 10 zrana odbędzie się w biurze Wydziału Administracyi i Skarbu przy ulicy Kanonnéj pod l. 125 licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy konserwy na drogi w obrębie rogatek miasta Krakowa w łącznéj ilości $323\frac{4}{8}$ sąg kubicznych, z których $53\frac{4}{8}$ sąg przeznaczone są dodatkowo na rok bieżący, zaś 270 sąg na rok od dnia 1 listopada 1851 do końca października 1852. Cena jednéj sągi kubicznéj oznacza się w kwocie złr. 12 m. k., od któréj licytacya in minus rozpocznie się. Ubiegający się o toż przedsiębiorstwo złożą na wadium złr. 380 m. k. — O warunkach licytacyi w biurach Rady miasta Krakowa każdego czasu wiadomość powziąć można.

Kraków 11 lutego 1851.

Wiceprezes *J. Paprocki.*— Z. S. Jlnego *J. Estreicher.*

Nr. 4039. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ. [595]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania Sary Krongold o przyznanie jéj, jako nabywczyni praw Lazara i Zacharyasza Fränklów, summy złp. 2052 gr. $21\frac{2}{5}$ na domu pod L. 74 lit. *A* w gminie Xéj miasta Krakowa, hypotecznie ubezpieczonéj, w spadku po ich ojcu Józefie Fränklu pozostałéj; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie summa wyżéj wspomniona, Sarze Krongold przyznaną zostanie.

Kraków dnia 28 listopada 1850 r.

Sędzia prezydujący BRZEZIŃSKI.
[3] Sekretarz *Burzynski.*

Ner 35. CES.-KRÓL. SĄD POKOJU [589—3]
Okręgu III Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 Ust. o Włosć. usamowol. i na zasadzie art. 12 ustawy hypotycznéj z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Jędrzeju i Helenie Łatach, szczególniéj z domu i gruntu morgów 3 prętów 70 w tabeli wsi Batowie pod pozycyą 12 zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się— po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającéj się Łucyi z Nawrockich Prządowéj jako najbliższéj krewnéj i cesyonaryuszce, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 3 lutego 1851 r.

Śliżowski.
J. Żuberski Pisarz.

Obwieszczenie. (627)

Garderoba męzka, bielizna stołowa i różne sprzęty domowe— będą w dniu 21 lutego b. m. tojest w piątek o godzinie 10 rano— na placu Gmachu Sukiennic miasta Krakowa w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane — Kraków dnia 14 lutego 1851 r.

Stanisław Siermontowski c. k. Kom. S.

Inseraty.

[622]

TOWARZYSTWO
wyrobu smołowca, Seyssel w Paryżu

pod Dyrekcyą uprzywilejowanych fabrykantów tegoż
Smołowca
czyli
Asfaltu, A. Kuhpfahl & C°
w Wrocławiu,

poleca się w wykonywaniu wszelkich robót smołowcowych czyli Asfaltowych, jakoto: chodników (trottoirs), przysionków, korytarzy, przejazdów, stajen, restauracyi, wszelkich zabudowań dotkniętych wilgocią i pleśnią na murach, jak niemniéj pokrywaniu wszelkiego rodzaju i kształtu dachów itp., z poręczeniem dziesięcioletniéj trwałości takowych.

Co do pytania, jakiby rodzaj krycia domów czyli dachów, okazał się najlżejszym, najtrwalszym, a obok tych własności i najtańszym; — kwestya ta, w zupełności, stanowczo już rozwiązaną została.— Nietylko bowiem we Francyi, Belgii i innych krajach, ale szczególnie w czasie niepamiętnego przed ośmią laty pożaru w Hamburgu, pokazało się widocznie: że dachy asfaltowe, przed wszystkiemi innemi dotąd znanemi, na pierwszeństwo zasługują.— Jak wiadomo, w pośrod najgwałtowniejszéj pożogi Hamburga, dwa domy zupełnie ocalały, a to jedynie przez to: że były pokryte asfaltem, którego ogień, pomimo bicia z góry płomieni i podniesienia się gorąca do najwyższego stopnia, zniweczyć niepotrafił. Skutkiem takiego wypadku i poczynionych następnie technicznych rozbiorów, wszystkie nowe budowle, jakie po tym pożarze w Hamburgu stanęły, nietylko pokryte zostały asfaltem, ale takowy nawet i wewnątrz, pod wielu względami, jak również i trotoarów, z najkorzystniejszym zastósowany został skutkiem.

W Berlinie i Wrocławiu, wykonali podpisani, oprócz pokrycia wielu domów, liczne roboty asfaltowe na rzecz rządu i magistratów: brukowali nim mosty i ulice, po których najwygodniej chodzić i jeździć można. Tak również i po dachach asfaltowych, można bezpiecznie nietylko chodzić, ale nawet i biegać; zakładać na nich, dla przyjemności, ogródki lub też inne na nich poczynić przyrządy, posłużyć mogące do rozmaitych wygód w gospodarstwie domowem, tam, gdzie na podwórku, tyle dla każdego domu mieszkalnego potrzebném i pożyteczném, zbywa.— A ponieważ koszt podobnego pokrycia domu, licząc w to materyał, dostawę onego, robociznę i wszelkie ekstrawydatki, nieprzeniesie kosztu dachu blachą cynkową pokrytego, przeto podpisani pochlebiać sobie mogą: że Sanowna Publiczność licznem zamówieniem zaszczycić ich raczy.

Pod względem rzetelnego i dokładnego wykonywania podobnych przez podpisanych robót poweźmie każdy interesant najbliższe objaśnienie i przekonanie z oryginalnych świadectw tak władz rządowych, jako i osób prywatnych, częścią już złożonych, a częścią jeszcze wkrótce złożyć się mających u tutejszego korespondenta ich Wgo A. Höltzel bankiera, który obok tego do przyjmowania wszelkich na rzecz ich obstalunków i zawierania w imieniu ich stósownych umów został przez podpisanych upoważnionym.

Kraków 6 stycznia 1851 r.

A. Kuhpfahl & C°.

Traktyernia

wraz z Domem Zajezdnym jest na poczcie w Wadowicach z wolnéj ręki od 1 marca 1851 do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w handlu W. Karola Modes. [600—3]

---

[629] **Ausweis der Gewinnste,** (1-3)
welche bei der
grossen
CLASSEN-LOTTERIE,
wovon unter Leitung der betreffenden Behörde
die erste
Ziehung
unwiderruflich
am 5. April d. J.
erfolgt,
in baarem Gelde gewonnen werden.

Treffer		Gulden W. W.
	Dotations-Summe . . .	807,750
1000	der I. Dotation . . .	32,900
2450	der II. Dotation . . .	262,500
44,400	der III. Dotation . . .	293,050
16,300	der IV. Dotation . . .	219,300
1	Treffer . . .	200,000
1	detto . . .	40,000
1	detto . . .	20,000
1	detto . . .	15,000
1	detto . . .	8000
1	detto . . .	5000
1	detto . . .	4000
3	detto à fl. 3000 . . .	9000
3	detto à fl. 2000 . . .	6000
3	detto à fl. 1500 . . .	4500
3	detto à fl. 1200 . . .	3600
3	detto à fl. 1100 . . .	3300
14	detto à fl. 1000 . . .	14,000
11	detto à fl. 500 . . .	5500
5	detto à fl. 400 . . .	2000
11	detto à fl. 300 . . .	3300
15	detto à fl. 200 . . .	3000
22	detto à fl. 150 . . .	3300
56	detto à fl. 100 . . .	5600
18	detto à fl. 75 . . .	1350
661	detto à fl. 50 . . .	33,050
80	detto à fl. 25 . . .	2000
390	detto à fl. 20 . . .	7800
2845	detto à fl. 10 . . .	28,450
44,000	sichere Gewinne für die Loose der III. Classe . . .	220,000
16,000	Prämien f. d. Goldloose der IV. Classe	160,000

Nachdem der **ganze Ertrag** dieses Unternehmens für die **fünf Invaliden-Versorgungs-Fonde,** nämlich für in den Jahren 1848 und 1849 verkrüppelt und erwerbsunfähig gewordene Krieger bestimmt ist, haben Se. Majestät der Kaiser über Antrag des Minister-Rathes diesem Unternehmen so **aussergewöhnliche** Begünstigungen allergnädigst zufliessen zu lassen geruht, dass es dadurch ermöglicht wurde, diese Verlosung mit der vorstehenden noch **niemals** bestandenen grossen **Treffer-Anzahl** auf die einladendste Weise auszustatten.

Die weiteren Vortheile, welche den Theilnehmern bei diesem von jedem Privat-Interesse freien Unternehmen geboten werden, enthält der Spielplan.

Die Loose zu dieser Lotterie sind bei **Leo Bochenek** in Krakau, Ringplatz Nr. 19, zu haben.

Für Blumenfreunde.

Die Verzeichnisse über **Blumen-, Gemüse-** und **Ökonomie-Samen,** der schönsten neuen **Gladiolen, Gewächshaus-Pflanzen, Staudengewächse, Erdbeeren,** der neuesten **Prachtgeorginen** &c. von dem **Handelsgärtner** Herrn **E. W. Wagner** in **Dresden** werden auf Portofreie Anfragen gratis ausgegeben von

Klug & Keller.

Krakau im Februar 1851. (623—1-3)

Browar piwny

według najnowszéj metody urządzony, ze wszystkiemi naczyniami i inwentarzami, tudzież z propinacyą i ogrodem do publicznéj zabawy urządzonym, jest do sprzedania lub wydzierżawienia.— Bliższa wiadomość w Głównym Rynku w handlu pana Hermana Ner 24/25. [598—3]

Dom murowany

pod L. 96 w gmin. I przy ulicy Ś. Józefa, każdego czasu jest z wolnéj ręki do sprzedania.— Bliższa wiadomość w handlu P. Józefa Verderbera. [586—5-6]

---

[579] Nowo i gustownie urządzony (3)

HANDEL KORZENNY
W KRAKOWIE

w Rynku Głównym pod Nrem 15tym w części miasta od pożaru ocalonéj jest do sprzedania każdego czasu.— Bliższa wiadomość w tymże handlu.

Hauptgewinne-Verloosung
am 28 Februar
des Grossherzoglich Badischen Staats-Anlehens.

Gewinne: fl. 50,000, fl. 15,000, fl. 5,000, 4 à fl. 2,000, 13 à fl. 1,000 u. s. w. Niedrigster Gewinn fl. 42.

Loose à fl 1 30 kr. Conv.-Mze., sind gegen Einsendung des Betrags in Oesterr. Banknoten bei dem unterzeichneten Grosshandlungshaus zu beziehen und wird die unentgeldliche Einsendung des Plans s. Z. der amtlichen Ziehungs-Liste jedem Betheiligten zugesichert.

Moriz Stiebel Söhne, Banquiers
in Frankfurt am Main.

NB. Loose zu allen anderen Staats- und Klassen-Lotterien zum Tageskurs. [601—4-6]

---

[592] **Ogłoszenie** (4-6)

Do restauracyi Hotelu Drezdeńskiego potrzebnym jest od 1go marca 1851 roku **KELNER** któryby umiał mówić i pisać po niemiecku i po polsku — Życzący sobie zająć to miejsce, zechcą się osobiście lub listownie zgłosić do właściciela tegoż hotelu, z dowodami uzdolnienia, z wymienieniem, jakiego za to żądać będą wynagrodzenia, i odkądby mogli objąć to miejsce.

Kraków dnia 5 lutego 1851 r.

Lipiński.

Wielki skład węgli
przy kolei żelaznéj

po zniżonéj cenie teraz węgle sprzedawać może, to jest: sąg na miarę rządową szczelnie ustawioną po złp. 68 bez odwozu, złp. 72 z odwozem.

Kraków 6 lutego 1851. (596—3)

---

[599] Wyszło z druku nowe dziełko (3)
pod tytułem:

EKONOMIA POLITYCZNA
i Socyalizm

napisał
LEON Hr. SKORUPKA
Kraków
1851.

Znajduje się w księgarniach: D. E. Friedleina i Jul. Wildta.

Folwark Baranica

w państwie Czermna w obwodzie Jasielskim składający się z 61 morgów pól ornych i 73 morgów lasu bukowego i jodłowego, prawa propinacyi w trzech karczmach z budynkami gospodarskiemi w bardzo dobrym stanie, jest w każdym czasie do sprzedania z wolnéj ręki.

Życzący sobie nabyć, zechce się zgłosić osobiście lub przez listy frankowane pod adresą J. M. poste restante Jasło. [608—2-3]

Do jednego z najcelniejszych i najwięcéj ożywionych handlów galanteryjnych w Wiédniu poszukiwany jest subjekt do cząstkowéj sprzedaży oraz do nadzoru tegoż handlu, któryby posiadał dokładnie języki: polski, francuzki i niemiecki, niemniéj miał wprawę i doświadczenie w téj gałęzi handlu. Posiadający powyższe kwalifikacye, nietylko że może pobiérać rocznéj solaryi 1000 złr. m. k., ale nadto w kilku latach, dawszy dowody swoich zdolności, doczeka się przypuszczenia do udziału w zysku z całego handlu.

Ubiegający się o to miejsce zechcą się zgłosić listami frankowanemi do podpisanego, załączając swe świadectwa konduity, u którego powziąć mogą bliższą wiadomość.

Kraków 30 stycznia 1851.

(582—3) Teofil Seifert.

MAJETNOŚĆ w obwodzie Tarnowskim na głównym wiedeńskim trakcie położona, jak najlepiéj zaokrąglona żadnym służebnościom niepodlegająca, dobrą glebą— budynki w niezłym stanie, gorzelnią murowaną z apparatem— dom zajezdny przy trakcie, gruntu ornego przeszło 500, lasu przesło 300, a oprócz tego kilkadziesiąt morgów łąk, razem powierzchni bez żadnéj pustki przeszło 900 morgów mająca, jest do sprzedania i oddania w posiadanie zaraz lub od Sgo Jana b. r. za stałą cenę 58.500 złr. m. k. z wyłączeniem wszelkiego targu i faktorów.— W powyższą cenę, wynagrodzenie za zniesione urbaria nie wchodzi.— Bliższą wiadomość udzieli właściciel przez listy frankowane pod adresem S. W. X. Pilzno poste restante. [628—1-3]

Bióro komisowe i informacyjne w Tarnowie.

PIWOWAR pewny życzy sobie posady odpowiedniéj, który swój zawód w Czechach odbył, a oprócz tego dowody swéj znajomości między obywatelami Galicyi dał, wykazując się zaświadczeniami chwalebnemi.— Życzący sobie takowego, bliższą wiadomość o nim powziąść może w biórze infomacyjnym w Tarnowie.

[624—1-3] *J. Fechtdegen.*

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEN	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu od	dnia do
15	2	27" 8'''. 49	— 1° 0	1''' 63	zach. słaby	chmurno			
„	10	„ 8 24	— 2 5	1 54	zpn. zach. śr.	„		— 0° 2	— 4° 2
6	6	„ 7 85	— 1 7	1 76	zachodni „	„			
„	2	27" 7'''. 67	† 1° 6	1''' 82	„ „	„			
„	10	„ 7 57	† 0 8	1 76	„ „	„		† 1° 8	— 2° 9
17	6	„ 6 84	† 0 4	1 83	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.